

MIESZCZANIN

POLSKI

Tygodnik chrześcijańsko - narodowy
 — społeczny i polityczny —
 poświęcony sprawom rzemiosła,
 kpiectwa i przemysłu.

CENA
20
 groszy

Rok I.

W Krakowie, niedziela, 12 marca 1939 r.

Nr 6.

Jedna z najpilniejszych reform Izb rzemieślniczych

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1937 r. o prawie przemysłowym, powołujące do życia Izby rzemieślnicze, określiło cechom rzemieślniczym, — które uznano jedynie jako „wolne korporacje rzemieślników“, — bardzo ograniczone, skromne zadania i uprawnienia natury społeczno-zawodowej. Natomiast odebrano cechom wszelką egzekutywę i uprawnienia natury gospodarczej, a co najważniejsze: prawo stanowienia o wychowaniu, wykształceniu i egzaminach młodych rzemieślników. Wszystkie kompetencje w tych sprawach przelano na Izby rzemieślnicze, które znalazły w tym główne źródła swych dochodów. Dla ilustracji faktycznego stanu, warto podać, że wedle zestawienia dochodów i wydatków Izby rzemieślniczej w Krakowie za rok 1935 (zestawienia za lata późniejsze są nam niedostępne), rejestracja umów o naukę rzemiosła i egzaminy czeladnicze przyniosły Izbie przeszło 44.000 złotych, egzaminy mistrzowskie około 8.000 złotych, zaświadczenia o kwalifikacjach zawodowych z górą 40.000 złotych. Cechom natomiast pozostawiono zaledwie dobrowolne wkładki członkowskie...

Ustawa z dnia 8 sierpnia 1938 roku o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym przywróciła cechom rzemieślniczym szereg uprawnień, które dawniej posiadały, stworzyła pewne warunki do przywrócenia obowiązku należenia wszystkich rzemieślników danego rodzaju lub gałęzi rzemiosła do cechu, ponownie powołuje do życia związki cechów, zakreślając im bardzo doniosłe zadania reprezentacyjne, fachowe i gospodarcze. Nie zmieniła jednak wspomniana ustawa zasadniczego ustroju i organizacji Izb rzemieślniczych, ani ich zakresu działania. I to stanowi wielką lukę w dokonanej reformie, która możliwie najrychlejszy musi być uzupełniona.

Izby rzemieślnicze muszą być „odciążone“ z pewnych czynności, które niewątpliwie Cechy lepiej i taniej spełniać potrafią. Chodzi przede wszystkim o rejestrację, wychowanie i wykształcenie zawodowe uczniów i o egzaminy czeladnicze. Obecnie wszystkie sprawy dotyczące terminatorów i egzaminów czeladniczych należą prawnie i faktycznie do kompetencji Izb rzemieślniczych.

Tymczasem przeszło dziesięcioletnie doświadczenie wykazało, że dotychczasowy stan rzeczy jest pod każdym względem wadliwy dla całego rzemiosła, niezmiernie uciążliwy i kosztowny. Żadnej bowiem ważniejszej sprawy terminatora dotyczącej, nie można ostatecznie załatwić na

miejscu, w Cechu, lecz trzeba z nią udawać się do miasta wojewódzkiego, siedziby Izby rzemieślniczej. Powoduje to różne utrudnienia i znaczne koszty korespondencji i przejazdów. W Izbie samej zaś stwarza się uciążliwy dla biegu spraw, ciągły narost „papierowych kawałków“ i usprawiedliwienie przyjmowania nowych sił urzędniczych i mnożenie zbędnej biurokracji, której utrzymanie pochłania milionowe sumy, wydobyte w każdym wypadku z kieszeni rzemieślnika. Wprowadzić Izby rzemieślnicze powołują i wysyłają do miast prowincjonalnych komisje egzaminacyjne dla czeladników. Okoliczność ta nie zmienia jednak faktu, że delegowane komisje egzaminacyjne powodują stosunkowo poważne koszty, które pokrywać musi rzemiosło, nie mówiąc już o dotkliwych utrudnieniach normalnego biegu życia, jaki ta praktyka za sobą pociąga.

Ustawa z dnia 8 sierpnia 1938 o prawie przemysłowym wprowadziła również wielkiej wagi dla rzemiosła postanowienia o Kołach czeladniczych, mających się organizować przy poszczególnych cechach. Miaonowicie art. 161 a) brzmi:

„Czeladnicy odnośnego rodzaju lub gałęzi rzemiosła, dla którego cech został powołany, mają prawo współdziałać w spełnianiu zadań cechu i w tym celu mogą się zrzeszać w liczbie co najmniej dziesięciu w koło czeladniczym.

Koło czeladnicze jest przy cechu organizacją autonomiczną, działającą na podstawie własnego statutu wewnętrznego, posiadającą własną władzę oraz własne fundusze cechu. W szczególności koło czeladniczemu zastrzega się współdziałanie w redagowaniu spraw, dotyczących się tych urządzeń, do których utrzymywania przyczyniają się czeladnicy bądź funduszami, bądź współpracą, lub których celem jest

niesienie pomocy czeladnikom i uczniom (terminatorom).

Patronat i nadzór nad działalnością koła czeladniczego sprawuje zarząd Cechu w zakresie ustalonym przez Ministra Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Opieki Społecznej.

W sprawach obchodzących zarówno pracodawców, jak i pracowników, zarząd cechu oraz zarząd koła czeladniczego mogą obradować wspólnie.

Jak z przytoczonego brzmienia postanowienia ustawy wynika, niewątpliwą intencją ustawodawcy było stworzenie podstawy do możliwie ścisłego współdziałania mistrzów z czeladnikami przez związanie pracodawców i pracobiorców ogniwem jednej organizacji, przy pozostawieniu zresztą każdej grupie autonomicznej samodzielności w załatwianiu spraw dotyczących odrębnych interesów.

Jeżeli więc niewątpliwą intencją podanego wyżej postanowienia nowej ustawy jest zbliżenie i współdziałanie mistrzów z czeladnikami w ramach jednej organizacji cechowej, to logicznym i dla wszystkich zrozumiałym i uzasadnionym będzie żądanie usunięcia wszelkich przeszkód w ścisłym ich zespoleniu i współpracy zawodowej.

Taką przeszkodą, oczywiście dla każdego, obiektywnie i trzeźwo patrzącego na obecny stan rzeczy, jest pozbawienie cechów prawa stanowienia o wszystkim, co dotyczy rejestracji, wychowania i wykształcenia zawodowego młodzieży rzemieślniczej oraz egzaminów czeladniczych. Te prawa muszą być cechom przywrócone.

Reforma Izb rzemieślniczych przez odjęcie im agend, dotyczących terminatorów i czeladników, które w dotychczasowy sposób prowadzone w wysokim stopniu utrudniają tylko życie rzemiosłu i obarczają je wielkimi kosztami utrzymania zbędnej biurokracji, będzie walnym krokiem na drodze do poprawy stosunków w świecie rzemieślniczym i zostanie powitana przez zainteresowanych z prawdziwą ulgą i zadowoleniem.

Konsolidacja narodowa w oświetleniu wicepremiera inż. Kwiatkowskiego

Na zebraniu rady związkowej Związku Oficerów Rezerwy p. wicepremier inż. E. Kwiatkowski wygłosił obszernie przemówienie, z którego przytaczamy najistotniejsze fragmenty:

„Żyjemy — mówił m. in. p. wicepremier — w czasach niezwykłych i niebezpiecznych. Z losem państwa — współcześnie związane są losy wszystkich jego obywateli. Ta powszechność skutków — wymaga powszechności wysiłków. Jako oby-

watele państwa, obarczeni wysokim stopniem odpowiedzialności, nie możemy nie reagować jasno i wyraźnie, a nawet solidarnie na pewne objawy ogólnopolityczne. My wiemy zbyt dobrze, że sytuacja każdego narodu i społeczeństwa jest taka, jaką jest reakcja obywateli na sprawy publiczne.

Stwierdziwszy następnie, że „wola zwycięstwa i wola odporu, która ani na chwilę nie może przygasnąć w obecnych warun-

kach międzynarodowych", — jest „pierwszą prostą prawdą, która sprowadza nas wszystkich do jednego szeregu“, p. wicepr. Kwiatkowski oświadczył: „Drugą prawdą, która ożywia — jak widzę solidarnie — nasze umysły i nasze serca, to prawda szczególnie wzięci, która musi łączyć w Polsce obywateli narodowości polskiej. Tam, gdzie solidarność kastowa i partyjna wydaje się wielka i ważna, a solidarność narodowa mała, tam, gdzie skłócenia o rzeczy nieistotne i drugorzędne — politycy, wytykają sobie swoje wzajemne błędy, często urojone, tam historia sączy się małym i brudnym strumieniem, a lada trudność staje się wielką zawadą w rozwoju narodu. My nie tylko wierzymy w możliwość szerokiej narodowej konsolidacji, do której wzywa Polskę Marszałek Śmigły - Rydz, ale sądzimy, że jest ona dziejową koniecznością Polski współczesnej. Dlatego ręka nasza pozostaje wyciągnięta do zgody, a myśl nasza z uporem powracać musi do rozwiązania tej konieczności na szerokiej, narodowej podstawie. I trzecią prawdą jest dla nas pewnik, że spośród wszystkich klęsk, jakie mogą spaść na jakieś społeczeństwo — największą klęską jest obywatel bezwładny, o psychicznym kompleksie niższości, obywatel w defensywie do wszystkiego, co go otacza. Jest w defensywie w stosunku do obowiązków państwowych, w defensywie do wyborów, w defensywie do otaczającej go mniejszości narodowej, w defensywie gospodarczej, w defensywie w stosunku do własnych interesów. Chce, by go uwolnić od podatków, od długów, od obowiązków społecznych, od obowiązku eksportu, od ingerencji państwowej, od wszystkich trudności, — złorzeczy każdej działalności, ale sam nie stworzy żadnej pozytywnej wartości“.

Już po raz trzeci p. wicepremier inż. Kwiatkowski wzywa do szerokiej konsolidacji narodowej. Pierwszą wielką mowę polityczną, poprzedzoną konferencją w Spale, wygłosił p. wicepremier w Katowicach w dniu 24 kwietnia 1938 r. Ideę zjednoczenia określił wówczas p. wicepremier jako współdziałanie ugrupowań: „narodowców, ludowców, zrzeszeń robotniczych i inteligencji, dotychczasowych t. zw. prorządowców i dotychczasowych t. zw. opozycjonistów. Wówczas padły słowa o zmiennym rządzie, parlamencie i ordynacji wyborczej, a więc nakreślony został tym samym w zarysach cały program polityczny.

Ale już dnia 2 maja 1938 r. we wywiadzie udzielonym dla „Gazety Polskiej“ p. Miedzińskiemu, wycofał się p. wicepremier Kwiatkowski ze stanowiska, zajętego w Katowicach, mówiąc, że „przez wzmocnienie O. Z. N. wiedzie droga najkrótsza do dalszej konsolidacji“, a następnie w swej długiej mowie, wygłoszonej w Poznaniu w październiku ub. roku przed wyborami sejmowymi, „zaakcentował swą przynależność do O. Z. N., jego spistość i t. d.“

Musimy więc stwierdzić, że poprzednie dwa przemówienia, aczkolwiek wywołały wielkie wrażenie w społeczeństwie i były przedmiotem ożywionej dyskusji w prasie, nie przyniosły niestety pożądanego zbliżenia polskich stronnictw politycznych.

Trzeba zatem wyrazić gorące pragnienie, aby przynajmniej najnowszy apel p. wicepremiera znalazł wreszcie tak upragniony odzew w sercach i umysłach przede wszystkim tych, którzy mają możliwość zrealizowania hasła konsolidacji i dokonania jej na szerokiej podstawie chrześcijańskiej i narodowej! (R.)

Czy uiszciliście już prenumeratę „Mieszczanina Polskiego“?
Nasze konto P K O Nr. 403.510.

O granicę wieku uczniów w rzemiośle i handlu

Wypowiedziana w Konstytucji (art. 102 Konst. z 23. IV. 1935 oraz art. 102 Konst. z 17. III. 1921) zasada: „Praca jest podstawą potęgi Rzeczypospolitej a Państwo roztacza opiekę nad pracą i nadzór nad jej warunkami“ — znajduje urzeczywistnienie w obecnej polityce społeczno-gospodarczej, w ustawodawstwie przemysłowym i ustawodawstwie pracy.

Ta narodowa polityka gospodarcza, której zawdzięczamy dzisiejszą rozbudowę gospodarczą, wymaga wyzwolenia wszystkich sił tkwiących w Narodzie. Siłom tym daje ochronę ustawodawstwo pracy.

Ustawodawstwo to wywodzi swe pochodzenie — ze wzniosłej zasady konstytucyjnej na wstępie przytoczonej i — jako takie — jest najbardziej postępowe ze wszystkich ustawodawstw europejskich.

Nadanie jednak pewnym przepisom tegoż ustawodawstwa interpretacji zbyt rozszerzającej, niezupełnie pokrywającej się z brzmieniem dosłownym przepisu, nie zespoli jej z urzeczywistniającą się ideą narodowej przebudowy społeczno-gospodarczej Państwa.

Problem dopływu nowych sił do rzemiosła, łączący się z odpływem nadmiaru młodzieży wiejskiej do miast, oraz unarodowienie samych miast wymaga — prócz zmiany przepisów nauki w rzemiośle — zaniechania tej rozszerzającej interpretacji, względnie pogłębienia odnośnego przepisu stosownie do konieczności narodowo-gospodarczej.

Chodzi tu o przepis z art. 5 ustawy 2. VII. 1924 dotyczący pracy młodocianych i kobiet, który głosi, że: „Praca zarobkowa młodocianych niżej lat 15 jest wzbroniona“.

Tłumaczenie tego przepisu w tym sensie, „że pracą zarobkową“ jest także czerpanie nauki przez ucznia terminatora, zamknięcie do miasta i dostęp do warsztatu rzemieślniczego i do handlu 200-tysięcznej rzeszy tegich zdolnych chłopców wiejskich, gromadzie przedstawiającej coroczny nadmiar młodzieży męskiej wsi, we wieku lat 13—14. Nadmiar bowiem młodzieży wiejskiej, kończącej szkołę powszechną najpóźniej w wieku lat 13—14 — rekrutuje się ze sfer najbiedniejszych, dla których nie ma miejsca na roli.

Przy interpretacji wspomnianego przepisu w ten sposób, że nauka terminatora jest pracą zarobkową, cały ten nadmiar jest skazany co najmniej przez jeden rok, z reguły jednak przez dwa lata, na przymusową bezczynność.

Jeżeli zważy się, że ta przymusowa bezczynność dotyka chłopców najtęższych czyli tych, co we właściwym czasie skończyli szkołę powszechną, że nędza środowiska i przymusowa bezczynność działają destruktywnie na kształtowanie się młodej psychiki, wreszcie, że konieczna do wyzwolenia ucznia praktyka terminatora trwa przeważnie cztery lata i bardzo często z powodu zmian zawodu lub innych przeszkód nie może być ukończona przed poborem wojskowym — to w całej pełni ujawni się szkoda społeczna tej rozszerzonej interpretacji ustawy.

Podyktowana jest ta interpretacja raczej wybujałością doktryny, aniżeli rzeczywistym brzmieniem odpowiednich przepisów. Przepis bowiem w brzmieniu dosłownym zakazuje jedynie zatrudniania młodocianych w celach zarobkowych, ściśle mówiąc: w pracy zarobkowej.

Gdy więc nauka terminatora nie jest pracą zarobkową ani w rozumieniu ustawy ani w sensie gospodarczym, dlatego interpretacja utożsamiająca naukę z pracą zarobkową ostać się nie może.

Jako uzasadnienie tej interpretacji pozostaje jedynie konieczność ochrony zapobiegawczej przeciw nadużyciom młodego organizmu we wyťažającej pracy. Tej jednakowoż potrzebie ochrony uczyni zadość ścisła selekcja młodocianych przez Instytut psycho-techniczny i skierowanie zdrowych jednostek do tych rodzajów rzemiosła których ujemny wpływ na organizm jest wykluczony.

Będą to w grupie budowlanej: malarstwo, szklarstwo, lakiernictwo. W grupie drzewnej: rzeźbiarstwo w drzewie, wyrób instrumentów. W grupie włókienniczej: farbiarstwo, bielizniarstwo, czapnictwo, kuśnierstwo, szcztokarstwo i szmuklerstwo. W grupie metalowej: jubilerstwo, złotnictwo, zegarmistrzostwo, pozłotnictwo. — W grupie skórzananej: rękawicznictwo, introliatorstwo, szewstwo. Wreszcie w grupie usług osobistych: fotografowanie, fryzjerstwo, golarstwo, perukarstwo.

Jeśli natomiast idzie o handel, to bez obawy przesady można uwzględnić, że znakomita większość gałęzi jego zdolna jest zatrudnić uczniów po szkole powszechnej, t. j. z ukończonym 13-ym rokiem życia.

Gdy wreszcie dla uzupełnienia obrazu całości dodamy, że do gimnazjów rzemieślniczych nowego typu, przyjmujące się młodocianych po ukończeniu szkoły powszechnej, i że w gimnazjach tych nauka i ćwiczenia praktyczne absorbują ucznia fizycznie, nie mniej, aniżeli terminatorstwo we wyliczonych wyżej grupach — to wówczas odpadnie w zupełności sugestywna potrzeba nadania omówionemu przepisowi, rozszerzającego znaczenia.

Sugestia ta jest sprzeczna z doświadczeniem Zarządu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, który od lat prawie 30-tu sprawuje opiekę nad młodzieżą u siebie zrzeszoną, przygarniając rokrocznie setki młodzieży z najuboższych sfer, dając im możliwość stworzenia samodzielnego bytu przez odpowiednie przysposobienie ich do życia w zawodzie rzemieślniczym lub handlowym.

Rozszerzającej interpretacji wspomnianego art. 5 ustawy o ochronie pracy młodocianych zapobiegnie najskuteczniej znowelizowanie tego przepisu, zgodnie z aktualnymi koniecznościami przebudowującego się gospodarstwa społecznego i dobra powszechnego.

Dr. L. B.

Kres kariery p. Snopczyńskiego

Minister przemysłu i handlu podpisał nominację nowego zarządu i komisji rewizyjnej Związku Izby Rzemieślniczych R. P. Prezesem zarządu, na miejsce zdyskretywanego doszczętnie w opinii publicznej „działacza“ p. Snopczyńskiego, został właściciel zakładu stolarskiego w Warszawie, p. Marian Wędrychowski, znany z hojnego daru w kwocie 100 tysięcy zł. na cele oświatowo-zawodowe rzemiosła. Wicprezesem został p. Jan Chowańczyk z branży futrzarskiej, a członkami zarządu pp.: inż. Tyrowicz (Lwów), Edward Balcer (Kielce), pos. Jahoda-Zółtowski (Kraków), inż. Leitnaker (Nowogródek) i Teofil Trawiński, mistrz krawiecki. Do Komisji rewizyjnej weszli pp.: L. Hamler, mistrz stolarski (Warszawa), M. Godek, mistrz rzeźnicki (Bydgoszcz) i B. Sikorski, mistrz krawiecki (Warszawa).

Fakt zupełnego usunięcia p. Snopczyńskiego z terenu dotychczasowej działalności, która od lat jak ciężki kamień kładła się na rzemiośle, — powita niewątpliwie ogół polskich rzemieślników z żywą radością. Nareszcie!

W kalejdoskopie politycznym

Martwy punkt: ordynacja wyborcza

Wiadomo, że naczelnym zadaniem powołanych do życia Izb ustawodawczych w listopadzie ub. roku, miało być opracowanie i uchwalenie nowej ordynacji wyborczej. Tymczasem ta niesłychanie doniosła dla unormowania wewnętrznych stosunków w Polsce sprawa utknęła na martwym punkcie, bo tam „ktoś...“ „coś...“ „tego i owego...“ Czyli: stara piosenka!... A tymczasem coraz głośniejsze odzywają się głosy o ocknięcie się z martwoty, a nawet już sfabrykowano niezależny projekt nowej ordynacji, lecz i temu dość dużo jeszcze brakuje do doskonałości. Wobec tego oczy wszystkich są zwrócone na te czynniki, które z racji swego urzędu winny wreszcie zaprzeczyć twierdzeniom prasy opozycyjnej względnie „partyjnej“, jak ją z lubością nazywają, jakoby „zjednoczenie narodowe“ (oczywiście, bez żydów — itp.) było jedynie mrzonką i pustym gadulstwem, a nie wyrazem „wotum zaufania obecnemu systemowi rządzenia w Polsce“ — jak powiada prof. R. Rybarski na łamach „Kuriera Poznańskiego“, pytając:

„Dlaczego tym różnym niezadowolonym pozwala się — podważać wartości wyniku wyborów sejmowych i triumf „konsolidacji“?“

Wreszcie zaznaczywszy, że należy natychmiast przystąpić do uchwalenia nowej ordynacji wyborczej przez posłuszeństwo wezwaniu Prezydenta — prof. Rybarski kończy swe wywody o sprawie ordynacji wyborczej słowami:

„Zapowiada się długie „przepracowywanie“ nowej ordynacji wyborczej. Podstawy jej określiła konstytucja; oparcie tej ordynacji na konstytucji, której nie chce się naruszać, jest rzeczą bardzo łatwą. Opracowanie takiego projektu wymaga najwyżej kilku tygodni. Nie ma żadnych skomplikowanych przeszkód i wątpliwości natury prawnej. A zaś politycznie ci, w których rękach jest sprawa zmiany ordynacji wyborczej, podobno — nikogo się nie boją. Dlaczego więc tak zwleka się z tą sprawą?“

Jeżeli stoi za nimi większość społeczeństwa, nie mają czego się lękać. Jeżeli przypadkiem jest inaczej, to na to nie pomoże żadna zwłoka. Można „przepracowywać“ projekty ordynacji, ale opinii narodu nie uda się „przepracować“.

Ciekawi teraz jesteśmy, kto w tym wypadku ma słuszość?...

Piętnujemy żydowskie zuchwalstwo!

Parlamentarny przedstawiciel krakowskiego żydostwa — pan poseł Schwarzbart zamieścił w „Nowym Dzienniku“ wojowniczy w swej treści artykuł, w którym sili się na udowodnienie swym „niewiernym“ współwznowcom, że „sprawa uboju rytualnego jest sprawą całego społeczeństwa żydowskiego“ oraz „że ostrze projektu zniesienia uboju rytualnego, uchwalonego przez komisję administracyjną Sejmu godzi w fundamentalne, konstytucyjne przesłanki równouprawnienia społeczeństwa żydowskiego w Polsce“.

Po szeregu dalszych tego rodzaju „argumentów“ i powoływaniu się na „prawną równość żydostwa zagwarantowaną(?) mu w Konstytucji“, p. pos. Schwarzbart woła gromkim głosem, iż zadano „cios“ żydom, a w zakończeniu tak pisze dosłownie:

„Społeczeństwo żydowskie ocenia trafnym instynktem projekt jako zamach na jego równouprawnienie religijne i obywatelskie i będzie się bronić wszystkimi dopuszczalnymi środkami przeciw temu zamachowi, będzie się bronić całe — poważnie i wszędzie, w całym kraju, solidarnie. To jest nakaz konieczny. Sprawa uboju rytualnego jest bowiem sprawą całego społeczeństwa żydowskiego“.

Przecieramy zdumione oczy. Jak to? Więc żydowski poseł ośmiela się nazwać uchwałę komisji Sejmu „zamachem“ i publicznie nawołuje swych wyborców do „obrony“ przed tym zamachem! Czy nie ma istotnie proku-

Co się dzieje w Związku Rzemieślników Krakowskich?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż rzemiosło krakowskie pozbawione od długiego szeregu lat należycie zmontowanej i sprawnie działającej organizacji zbiorowej, której kierownictwo spoczywałoby w rękach najbardziej doświadczonych i życiowo wyrobionych jednostek, będących wyrazem woli i pragnień ogółu stanu mieszczańskiego — popadło w depresję duchową i uległo rozbiciu, które do dnia dzisiejszego jak zhora ciąży na życiu całego rzemiosła i mieszczaństwa krakowskiego i to właśnie w tych przełomowych czasach, w których tylko silna i zdyscyplinowana organizacja rzemieślnicza mogłaby rzucić ważkie a decydujące słowa i czyny na szalę rozgrywających się wypadków dziejowych w społeczeństwie.

Odejźmy jednak na chwilę od tego wymarzonego ideału życia zbiorowego społeczności rzemieślniczej przastarego Krakowa i przyjrzyjmy się pewnym usiłowaniom organizacyjnym, które w założeniu swym postawione na nieudolnych z gruntu podstawach, pogarszają jeszcze wytworzone przez czasy i osoby rozbicie stanu rzemieślniczego. Jednakowoż nie będziemy tu teraz odsłaniać najczarniejszych kart dziejów chwil krytycznych dla rzemiosła, które spowodowały dzisiejszy upadek znaczenia mieszczaństwa (gdyż na to przyjdzie jeszcze odpowiednia pora!), lecz postawimy kilka zasadniczych pytań pod adresem tych, co w dużej mierze — przyjąwszy na swe wątle i nieprzygotowane barki zbyt wielkie zobowiązania — ponoszą odpowiedzialność za istniejący stan rzeczy.

Gdy kilka lat temu, na mocy ustawy przemysłowej — postanowiono likwidację Związku Cechów Krakowskich, rzemiosło żywiło jeszcze nadzieję znalezienia oparcia w zakładanym podówczas nowym stowarzyszeniu p. n. „Związek Rzemieślników Krakowskich“.

Dzieje tej organizacji są zbyt dobrze znane, by powtarzać je od początku. Pomijając więc te sprawy, które jeszcze nieraz wymagać będą należytego z różnych stron oświetlenia, przystępujemy do istoty rzeczy, o którą nam chodzi.

W artykule 24 statutu „Związku Rzemieślników Krakowskich“ powiedziano, że „walne zgromadzenie zwyczajne zwołuje Zarząd najpóźniej w marcu każdego roku kalendarzowego dla wyboru członków Za-

rządu, Komisji Rewizyjnej, Sądu Polubownego, oraz dla wypełnienia zadań przewidzianych w art. 24, a z których najważniejszymi są przepisy, dotyczące: 1) wyboru i usuwania członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 2) zatwierdzenia i zmiany instrukcji dla Zarządu Związku oraz 3) rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdań rachunkowych za rok ubiegły, zużytkowania osiągniętych dochodów, oraz zatwierdzenia budżetu na rok następny.

Stwierdzamy na tym miejscu, że od roku 1936 żadne z tych postanowień Statutu „Związku Rzemieślników Krakowskich“ nie zostało wypełnione, wbrew obowiązującym przepisom ustawy o stowarzyszeniach. — Obecny Zarząd z p. Jaroszem na czele, który w sposób podstępny w roku 1936 doszedł do władzy, kpi sobie najwidoczniej z ustaw państwowych i statutu związkowego, pewny może „nietykalności“ swego opiekuna, pana posła Jahody-Zółtowskiego. Związek, jak o tym już w poprzednim numerze nadmieniliśmy, dysponuje „prawem kaduka“ blisko półmilionowym majątkiem-kamienią, której hipotecznym właścicielem jest... zlikwidowany „Związek Cechów Krakowskich“. Pan Jarosz, który na mocy nowej ustawy przemysłowej przestał być rzemieślnikiem, kpi sobie w żywe oczy ze swych „poddanych“, łamiąc nakazy statutu. Jest więc ten pan „alfą i omegą“ stowarzyszenia, które w założeniu swym miało być bastionem siły rzemiosła i rękodziela krakowskiego, ostoją jego i chlubą!

A czym jest dzisiaj?!

Gdzież więc jest — zapytujemy — Komisja Rewizyjna Związku, która z racji swego wysokiego urzędu czuwać winna nad całością mienia Związku i domagać się bezwzględnego wypełnienia przepisów statutu przez Zarząd, corocznie i w przepisany terminie?!

Wołamy więc, będąc wyrazem ogółu rzemiosła i mieszczaństwa krakowskiego, o natychmiastową zmianę tych niesłychanych stosunków! Zbadać księgi kasowe i kwity, zwołać walne zgromadzenie, ale bez ściągania policji „dla ochrony“ (kogo?) i zwożenia do głosowania ludzi, którzy jako żywo nigdy i nic wspólnego ze Związkiem nie mieli!

A potem zobaczymy, jaki będzie wynik!

Ar.

ratorskiego sposobu, aby raz na zawsze ukrócić zuchwalstwo tego „suwerena“ z łaski pana Sławkowej ordynacji wyborczej? A Be-reza?!...

Pomieszanie ról i pojęć

Na pożegnanie sesji budżetowej naszego parlamentu „Kurier Polski“ zamieścił następujące uwagi:

„W życiu publicznym rzeczą konieczną i twórczą jest ścieranie się motywów administracyjnych i społecznych. Konieczne jest też wyraźne określenie ról w tej dziedzinie. Parlament nie powinien wyręczać rządu, a rząd — parlamentu. Dobiegająca końca sesja przyniosła pomieszanie ról. Czy na tem ma polegać ta właściwa treść, którą Ozon obiecywał wlać w nasze ramy ustrojowe? Jeżeli tak, to trzeba tu pójść o krok dalej: usankcjonować praktyczne przedstawienie ról i uznać, że rząd jest przedstawicielem społeczeństwa, a Sejm — administracji, że rząd powoływany jest z wyborów, a Sejm z nominacji“.

A do powyższych „Czas dorzuci swoje noty, pisząc:

„Owe nieco przejawione w tych uwagach pomieszanie ról i pojęć jest jednak bardzo bliskie prawdy i naszej — jak to niegdyś określił głośny dziś z innych powodów b. premier Bartel — rzeczywistej rzeczywistości“.

„Ja mam zmontowany aparat policyjny...“

Jak wiadomo, dzięki utraceniu wpływów Stronnictwa Narod. w Łodzi, ostatnie wybory samorządowe oddały „polski Manchester“ we władzę spółce socjalistyczno-żydowskiej, która wybrała prezydentem Łodzi b. posła P. P. S. p. Jana Kwapińskiego. Po objęciu urzędowania p. Kwapiński wygłosił przemówienie, w którym wspominał o rozmowie, przeprowadzonej niedawno z p. premierem gen. Składkowskim. Według relacji „Dziennika Ludowego“ p. prez. Kwapiński tak powiedział:

„Bardzo niedawno, rozmawiając z p. premierem Składkowskim, słyszałem rozumne, pełne troski o dobro państwa słowa. Mówił: „ja mam zmontowany aparat policyjny i mogę nim jeszcze jechać, ale to nie jest zdrowe, chcę, aby społeczeństwo przez wybory wypowiedziało się i podzieliło się ze mną odpowiedzialnością“.

Zyczenie pana premiera spełnia się powoli, choć w sensie odwrotnym od wymarzonego ideału. Społeczeństwo bowiem przez wybory samorządowe w miarę możliwości wypowiada się wcale wyraźnie. Przykłady: Łódź, Kraków, a ostatnio Tarnów i szereg miejscowości podkrakowskich... Czerwono i pejsato!

Znaczenie handlu międzynarodowego dla Polski

Wiceminister przemysłu i handlu, p. M. Sokółowski wygłosił przez radio przemówienie p. t. „Nasz bilans handlowy“. Z przemówienia tego podajemy kilka fragmentów:

„Znaczenie handlu międzynarodowego dla Polski i stosunek rządu do tej dziedziny zagadnień naszego życia gospodarczego zostały ostatnio sprecyzowane przez ministra przemysłu i handlu Antoniego Romana w programowym przemówieniu wygłoszonym z trybuny sejmowej. Minister Roman stwierdził, że uważa rozwój handlu międzynarodowego, a zwłaszcza eksportu za jedno z najbardziej podstawowych zadań stojących zarówno przed rządem jak i narodem polskim i zaważył wszystkich do wytworzenia odpowiedniej psychicznej atmosfery dla tego rozwoju — atmosfery, którą określił mianem „entuzjasmu eksportowego“.

Jest rzeczą charakterystyczną, że do spogłębienia handlu międzynarodowego wzywa właśnie ten rząd, który w swym programie postawił jednocześnie zagadnienie szerokiej inwestycji gospodarczych, uprzemysłowienia kraju, rozwoju wydobywania surowców krajowych, usilnej pracy nad stworzeniem surowców zastępczych, ten sam rząd, który stawia na pierwszym planie oparcie się o własne siły narodu i niezależność naszą od jakichkolwiek przemożnych wpływów zewnętrznych.

Może się na pierwszy rzut oka wydawać, że w tym jest zawarta pewna sprzeczność. Tak jednak nie jest. Nasze dążenie do samowystarczalności oznacza dwie rzeczy:

1) musimy wyzyskać wszystkie możliwości rozwoju, które nam dają bogactwa naturalne Polski nieraz jeszcze leżące odłogiem, jej warunki gleby, klimatu i położenia geograficznego i stworzyć możliwości pełnego wykorzystania tego najcenniejszego elementu naszej gospodarki narodowej, którym jest praca ludzka;

2) powinniśmy uniezależnić się we wszystkich tych elementach, które potrzebne nam są dla zapewnienia całkowitej obronności kraju, aby w razie potrzeby obronność ta nie została naruszona przez brak czy to artykułów żywienia, czy podstawowych artykułów przemysłowych, czy też surowców. Te dwa cele nie stoją w żadnej sprzeczności z ideą rozwoju handlu międzynarodowego — odwrotnie dopiero stałe dążenie do ich urzeczywistnienia stwarza należyte podstawy dla tego rozwoju.

Mówimy o samowystarczalności. Jednakowoż pełne wykorzystanie naszych bogactw naturalnych stwarza w wielu dziedzinach więcej, niż samowystarczalność, stwarza pewne nadwyżki, dla których należy znaleźć zbyt. W miarę postępu rozwoju rolnictwa, w miarę wprowadzenia do procesów wytwórczych coraz to liczniejszych rzesz naszej szybko wzrastającej ludności, konieczność uzyskania rynków zbytu będzie się potęgowała. Z drugiej strony sam proces intensyfikacji i rozszerzenia naszej wytwórczości wymaga oczywiście sprowadzenia z zagranicy wzrastających ilości towarów o znaczeniu produkcyjnym. Tym się głównie tłumaczy szybki wzrost importu w ostatnich latach, jak również i znane zjawisko ogólne, że import do Polski wzrasta właśnie w okresach koniunktury pomyślnej, gdy rozwój gospodarczy nabiera tempa przyspieszonego. Można więc stwierdzić, że procesy rozwoju produkcji, wzrostu zatrudnienia, powstawania nowych przemysłów są przesłanką rozwoju obrotów międzynarodowych i jednocześnie intensywność i szybkość tych procesów zależy od możliwości rozwoju handlu międzynarodowego.

Sprawa dodatniego salda bilansu handlowego jest zagadnieniem nie specyficznie handlowym, lecz zależnym od innej dziedziny gospodarki narodowej, od polityki finansowo-dewizowej. Z punktu widzenia czysto handlowego możnaby twierdzić, że jeżeli stan eksportu daje możliwość zbycia nadwyżek pro-

dukcyjnych, a import pokrywa potrzeby w towarach zagranicznych, niezbędnych dla rozwoju gospodarstwa narodowego — wszystko jest w porządku. Co się tyczy eksportu, to za jego sprawą dostarczane są te zagraniczne środki płatnicze, które są niezbędne dla zapłaty za potrzebny import; ale i nie tylko to, gdyż w warunkach polskich eksport jest głównym źródłem dla pokrycia naszych płatności finansowych wobec zagranicy. Praca eksportera polskiego umożliwia zarazem sprowadzanie z zagranicy tych niezbędnych towarów, maszyn itp., bez których szybki rozwój gospodarczy nie jest do pomyslenia oraz jedynie ta praca potrafi umożliwić nam normalne stosunki finansowo-dewizowe z zagranicą. Dlatego też obie czynności, z których składa się handel zagraniczny — import i eksport są niezmiernie ważne i winny być otoczone opieką rządu, jednak na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie eksportu. Praca eksportera zawsze należała do najtrudniejszych czynności gospodarczych, obecnie jest ona trudniejsza, gdyż wymaga nie tylko zasobu dużego wiadomości fachowych, zdolności, wysiłków osobistych i materialnych, lecz i dokładnej znajomości sytuacji na rynkach odbiorczych, orientowania się w tych przeszkodach, które wynikają z niezmiernie rozbudowanej reglamentacji towarowej i dewizowej oraz walki z liczną i potężną konkurencją“.

Ożywienie obrotów handlowych z sąsiadami

„Kurier Polski“ zwraca uwagę na nowy kierunek naszej polityki handlowej, która dąży do zwiększenia obrotów z sąsiednimi krajami. Dotychczas bowiem cztery piąte wywozu kierowaliśmy na rynki dalekie, przeważnie zamorskie. „To też — czytamy w „Kurjerze Polskim“ — jest rzeczą pocieszającą, że nasza polityka handlowa idzie w tym kierunku. Nasze obroty z Niemcami powiększają się (Niemcy powrócili na pierwsze miejsce w naszym handlu zagranicznym), rozszerzyliśmy układ handlowy z Rosją, zawarliśmy traktat z Litwą. Obecnie idzie kolej na pozostałych sąsiadów (Łotwa, Czechosłowacja, Rumunia), oraz na państwa naddunajskie i bałkańskie, które, choć nie są naszymi sąsiadami, są nam geograficznie bliskie, a handlowo nas uzupełniają. Miejmy nadzieję, że nasza polityka handlowa nie spocznie po początkowych sukcesach“.

POLSKIE SZYNKI DO INDII HOLENDERSKICH.

Z Indii Holenderskich nadeszło ostatnio do Polski pierwsze zamówienie na polskie szynki i inne przetwory mięsne.

PRZYMUS STEMPOWANIA ZAPALNICZEK.

Graniczne organa celne otrzymały zarządzenie od władz centralnych, aby przy wjeździe zza granicy do kraju stempowano zapalniczki wszelkiego rodzaju.

„Miasto kozuchów“ w C. O. P.

Kozuski baranie, które kupuje się w sklepach, czy na targach w całej Polsce, wyrabiane są na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego niedaleko Lublina, w miasteczku Kurów, należącym do powiatu puławskiego.

W Kurowie osiadło około 100 kuśnierzy, którzy w ciągu tygodnia zdolni są wyprodukować kilkaset kozuszków, dostarczanych następnie miastom i wsiom. Wykonują też często zamówienia we większych partiach dla wojska, dla tramwajarzy większych miast, dla kolejarzy całej Polski i innych.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że kuśnierze ci, choć zamieszkują zażydzone miasteczko, stanowią ściśle polski element rękodzielniczy.

Na marginesie

Głębsze znaczenie anegdoty

Wywodząca swój rodowód z języka starogreckiego anegdota, czyli krótkie dowcipne opowiadanie, płynie jak gdyby na marginesie życia. Anegdota bowiem, chociaż nawet nie jest prawdziwa, lecz tylko dobrze zmyślona i dostosowana do osób czy okoliczności, więcej nieraz rzuca światła na rzeczywistość, niż najmądrzejsze wywody uczonych, noty dyplomatów, uwagi polityków i historyków.

Nie należy więc lekceważyć anegdoty w mniemaniu, że jej bezpośrednim celem jest wywołanie śmiechu. Albowiem poza śmiechem, w znacznej ilości wypadków kryje się jeszcze — głębsze znaczenie.

W ostatnim roku nastąpiła gruntowna przebudowa struktury państwowej w środkowej Europie. Dużo już o tym doniosłym zagadnieniu napisano, a niewątpliwie jeszcze więcej atramentu popłynię. Między innymi mniej lub więcej powołanymi do oceny nowej rzeczywistości zabrał również głos angielski dziennikarz p. Fodor, który napisał książkę pod geograficzno-politycznym tytułem: „Na południe od Hitlera“ Książka pana Fodora jest tendencyjna, stronnicza, więc dużo można mieć wobec niej zastrzeżeń. Ale o to nam chwilowo nie chodzi. Pomijając bowiem tendencje polityczne, trzeba jednak przyznać tej książce dużą wartość jako źródłu kapitalnych anegdot.

Na przykład możnaby długo rozwodzić się nad przyczynami „Anszlusu“, tłumaczyć uległość Austriaków wobec Niemców, czy raczej Prusaków. Powodem najważniejszym jest różnica charakterów narodowych, a właśnie najmocniej malują tę różnicę takie anegdoty:

W czasie wielkiej wojny dwaj oficerowie: Niemiec i Austriak chcieli otworzyć butelkę wina. Jednakowoż korek tkwił tak mocno w butelce, że porucznik armii austriackiej mimo wielu wysiłków nie mógł go wydobyć. Wówczas butelkę pochwylił kapitan wojsk niemieckich, uderzył z pasją w jej dno, a następnie już z łatwością wykruszył korek.

— Widzi pan — rzekł kapitan — wszystko można zrobić, jeżeli się o to postaramy. Na to Austriak odpowiedział z przekąsem: — Ja, mit Gewalt! (Tak, ale gwałtem!). Inna anegdota.

Pocziwy cesarz Franciszek Józef I., który często zapadał w drzemkę nawet przy biurku, zbudziwszy się raz wskutek ogromnego hałasu ulicznego, zapytał adiutanta, co się dzieje?

— Melduję posłusznie, najjaśniejszy panie — informował adiutant — wojna została wypowiedziana.

— Bicie dobrze tych Prusaków, bicie — odpowiedział sędziwy cesarz i zapadł w dalszą drzemkę.

A oto jeszcze jedna mniej znana anegdota. Zdarzyło się, że przed oblicze Pana Boga przyszli najpotężniejsi monarchowie świata i zaczęli przedkładać Stwórcy swe życzenia.

— Ty czego chcesz? — zapytał Pan Bóg cesarza Niemiec, Wilhelma II-go.

— Ja pragnę panować nad Europą! — odparł butnie Wiluś.

— A ty? — zwracając się do cara Mikołaja I-go.

— Ja chcę być panem Azji!

— A ty, królu angielski?

— Moim życzeniem jest mieć władzę nad wszystkimi oceanami.

— A ty — zapytał wreszcie Stwórca siwego Franciszka Józefa — czego sobie życzysz?

— Ja? nic; ja tylko przyszedłem, bo inni przyszli...

Jak widzimy, w tych anegdotach jest cała Austria. Jest państwo, które musiało upaść, są ludzie, którzy musieli ustąpić Niemcom, idącym przez życie wyłącznie „mit Gewalt“.

Stąd też jeszcze raz należy stwierdzić, że w bezpretensjonalnych anegdotach znaleźć można rozwiązanie niejednej zagadki dziejowej...

Ustawa o zespoleniu samorządu szkolnego z terytorialnym

W „Dzienniku Ustaw R. P.” Nr 16 z dnia 6 marca 1939 r. poz. 93, ogłoszona została ustawa o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym, znosząca dotychczasowe organa samorządu szkolnego, a przelewająca zakres ich działania na komitety szkolne i na właściwe organa samorządu terytorialnego.

Art. 1 (1) nowej ustawy opiewa: „Powołuje się specjalne organa samorządu terytorialnego: komisje oświatowe oraz komitety szkolne dla współdziałania z władzami szkolnymi i dla wypełniania zadań w zakresie realizacji powszechnego nauczania i kształcenia, zakładania, utrzymywania i budowy publicznych szkół powszechnych i kształcących oraz dla wykonywania innych prac, podejmowanych przez samorząd terytorialny w dziedzinie oświaty i kultury”.

W dalszych artykułach ustawy określone

zostały obszernie kompetencje komisji oświatowych gmin miejskich i wiejskich, ilość ich członków, dalej uprawnienia i członkowie powiatowych komisji oświatowych, oraz inne przepisy, a wreszcie art. 17 nowej ustawy mówi:

„Na wnioski zarządów miast: Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania, Warszawy i Wilna, oparte na uchwałach organów stanowiących. Ministrowie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Spraw Wewnętrznych mogą wspólnymi rozporządzeniami ustanowić dla tych miast odmienną organizację specjalnych organów samorządu terytorialnego i do spraw oświaty i kultury”.

Ustawa powyższa, która przede wszystkim znosi uprzywilejowane dotychczas stanowisko inspektorów szkolnych, wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1939 r.

—oOo—

Co piszą w Polsce o żydach

Autentyczne

Pod powyższym tytułem dziennik „Polska Zbrojna” podaje następujący obrazek:

„Lord Herbert Samuels (żyd!) komisarz Palestyny, zabiegał w swoim czasie usilnie o rozwój gospodarczy Palestyny. Kiedy objechał kraj jako reprezentant rządu angielskiego rzuciła mu się w oczy nędza oraz zupełne niewyżyskanie wielkich obszarów żywej ziemi.

— Nie mamy ani maszyn, ani zboża na siew! — tłumaczył towarzyszący lordowi dygnitarz palestyński.

Lord Samuels po powrocie do Anglii zarządził wysłanie do Palestyny większej ilości zboża i maszyn rolniczych. Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy podczas swej powtórnej bytności w Palestynie nie stwierdził absolutnie żadnej poprawy.

— Czy dostaliście zboże i maszyny, które poleciłem wam wysłać z Anglii?

— Dostaliśmy — odpowiedziano mu.

— Więc dlaczego nie uprawiacie ziemi?

— My byśmy chcieli — odpowiedzieli chórem żydzi — ale Arabowie nie chcą pracować!...“

Masowe chrzty żydowskie

„Kurier Bydgoski” zwrócił uwagę na masowe chrzty żydów, którzy w ten sposób usiłują zabezpieczyć się przed ewentualnym wysiedleniem z Polski.

„Już od kilku miesięcy — pisze „Kurier Bydgoski” — jesteśmy świadkami masowych „nawróceń” żydów na łono Kościoła katolickiego. W Warszawie akcja ta obejmuje swym zasięgiem sfery inteligencji i plutokracji żydowskiej. Prasa żydowska przemilcza te fakty starannie, a gminy wyznaniowe żydowskie, choć miały początkowo ogłaszać imiona i nazwiska „odstępców”, jakoś tego nie czynią, co nasuwa myśl, że „apostazja” ich członków nie jest potępiana, ale przeciwnie, mile się ją widzi. Nie słyszano dotąd, by na neofitów rzucano choć jeden „chejrem” i wyklinano ich przy czarnych świecach.

„Prócz tego w sferach adwokackich stolicy od czasu, jak postanowiono umieszczać wyznaczenie na listach adwokatów, zapanowała wśród adwokatów-żydów masowa chęć przyjęcia chrześcijaństwa. Jeden z warszawskich mecenasów przedstawił w przeddzień zamknięcia spisu akt chrztu, świadczący, że zdążył się w ostatniej chwili „nawrócić”. Data na akcie była bowiem z dnia poprzedniego.

„W ten sposób bez hałasu i krzyku wchodzi do społeczeństwa polskiego rdzenni żydzi, ze swoją specyficzną mentalnością i dziecinnymi, głęboko w psychikę wkorzenionymi narowami i nie ma nikogo, kto wyraziłby kategorię „veto” przeciw masowej produkcji polskich „maranów”, ktoby zmusił ży-

dowskich plutokratów do wytrwania w wierze ich przodków”.

Masowość wypadków chrzczenia się żydów budzi istotnie bardzo poważne podejrzenie co do czystości intencji neofitów. Można przypuszczać, że są to chrzty polityczne, pospiesznie przyjmowane w obliczu wypadków politycznych.

Innym wytłumaczeniem, mającym wszelkie znamiona słuszności jest to, że wobec silnego antysemityzmu w Polsce dokonano ze strony pewnych sfer polskich nacisku na inteligencję zawodową żydowską i żydowską plutokrację, nakłaniając je, ażeby żydzi tych sfer przyjmowali chrzest. Ich zdaniem ułatwi im to znacznie sytuację w stosunkach służbowych, finansowych, handlowych i osobistych z tymi sferami żydowskimi, które będą już... polskie, bo katolickie. Mają więc chrzty żydowskie osłabić antysemityzm, występujący przeciw żydowskim dostawcom i żydowskim adwokatom, lekarzom, inżynierom i innym praktykującym w wolnych zawodach”.

Antyżydowska rezolucja polskiego ziemiaństwa

W dniu 4 b. m. odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie Rady Naczelnej Organizacji Ziemiańskich. Zebrani przedstawiciele wszystkich Związków Ziemiańskich w Polsce oraz organizacyj branżowych uchwalili w sprawie żydowskiej nast. rezolucję:

„Plenarne Zebranie RNOZ nawiązując do ogłoszonego przez RNOZ i obowiązującego całe zrzeszone ziemiaństwo programu pracy społecznej i solidaryzując się z przenikającymi całe społeczeństwo prądami, mającymi na celu unarodowienie życia gospodarczego i kulturalnego oraz powołując się na już niejednokrotnie zajęte w tej sprawie stanowisko, wzywa ponownie wszystkich tak zrzeszonych, jak i pozostających poza ramami organizacyjnymi ziemiańskich, których to dotyczy może:

1) do bezwzględnego w granicach obowiązujących przepisów prawnych, rozwiązania umów dzierżawnych, oraz umów o pracę z żydami, nie cofając się nawet przed daleko idącymi ofiarami natury materialnej. Zarządom zaś Dzielnicowych Związków Ziemiańskich Plenarne Zebranie RNOZ poleca pilne czuwanie nad wykonaniem powyższego nakazu, oraz kategorycznie przeciwstawienie się zawieraniu nowych umów tego typu z osobami narodowości żydowskiej, a to pod rygorem zastosowania najdalej idących sankcji organizacyjnych;

2) do czynnego udziału we wszelkich pracach, mających na celu osadzenie i uprzywilejowanie fachowców chrześcijańskich na placówkach, również w handlu rolnym, sadownictwie, przetwórstwie produktów rolnych i hodowlanych”.

Niewątpliwie na uchwalenie tej rezolucji wpłynął fakt ogłoszenia przez tygodnik „Zespół” w kilku kolejnych numerach długiej listy kilkudziesięciu ziemiańskich z Małopolski Wschodniej, którzy oddali ziemię w dzierżawę osobnikom narodowości żydowskiej. Z listy tej wynika, że w Małopolsce Wschodniej

Z trybuny Czytelników

Kto może korzystać z kredytów dla rzemieślników?

Z kół rzemiosła krakowskiego otrzymałmśmy nast. pismo, które podajemy bez komentarzy.

W „Głosie Narodu” z dnia 2 marca b. r. czytałem w „kronice gospodarczej” szumnie artykuły o udzielaniu kredytu rzemieślnikom przez Bank Gospodarstwa Krajowego na 3%, oraz przez Bank Spółek Zarobkowych na 5%.

W dniu 7 marca b. r. był również nadawany komunikat przez radio o wyżej wymienionym kredycie. W komunikacie radiowym zachęcano rzemiosło do korzystania z taniego kredytu. Zachęcony tymi reklamami, a posiadając niezadłużony większy warsztat, wniosłem podanie do jednego z tych Banków, wypełniając potrzebne formularze, o przyznanie mi 2.000 złotych kredytu na zakup zapasowych surowców. Jako ręczycieli podałem dwóch poważnych rzemieślników.

I cóż się okazało? Otóż wszystko skończyło się na reklamie Izby Rzemieślniczej. Dowiedziałem się bowiem w Banku przy wniesieniu podania, że muszę mieć hipotekę, względnie mój ręczyciel. Dlatego kredytu odmówiono mi, mimo, że od szeregu lat pracuję z tym Bankiem i mam także kredyt na dyskont rymes.

Niechże więc samorzady rzemieślnicze jasno informują, że kredyt może dostać tylko rzemieślnik-kamienicznik lub zagwarantowany przez kamienicznika. Rzemieślnik bez hipoteki musi dalej borykać się i płacić lichwiarskie procenty przy korzystaniu z kredytu prywatnego.

Peg.

Komisje nadzoru

nad rynkiem mięsnym

W nrze 14 „Dziennika Ustaw R. P.” z dn. 25. II. br. ukazało się rozporządzenie w sprawie komisji nadzorczych nad obrotem zwierzętami gospodarskimi i drobiem, hurtowym obrotem mięsem, oraz nad organizacją targowisk. W myśl tego rozporządzenia powołane będą: główna, okręgowa i lokalne komisje nadzoru nad rynkiem mięsnym. Zadaniem tych komisji będzie: współdziałanie z władzami rządowymi przy wprowadzaniu w życie przepisów i zarządzeń, dotyczących obrotu zwierzętami gospodarskimi i drobiem, oraz hurtowego obrotu mięsem; badanie potrzeb w zakresie organizacji tego obrotu i przedstawianie władzom rządowym projektów w sprawie regulowania rynku mięsnego; opracowanie tych projektów; szerzenie wśród zainteresowanych czynników znajomości obowiązujących przepisów i zarządzeń w zakresie obrotu zwierzętami gospodarczymi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem; wykonywanie innych czynności i prac, poruczonych przez władze w zakresie tego obrotu. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1939 r.

około 36 tysięcy hektarów ziemi polskiej znalazło się w rękach żydów za pośrednictwem arystokratów i ziemiańskich.

Tej przykrej sprawy nie puścił płazem „Warszawski Dziennik Narodowy” i ogłosił list z wiarygodnego źródła, że Agenor hr. Gólurowski wydzierżawił folwark Huta Krysztalowa pod Sieniawką, w pow. lubaczowskim (woj. lwowskie) żydowi Markusowi Schächterowi, zarządcą folwarku Szczutków jest żyd Hersz Herszberg, tartak w Lubaczowie dzierżawi żyd Samson Schneider, a młyn w Lubaczowie niejaki Maurycy Friedman. Wreszcie plenipotentem dóbr hrabiego Gólurowskiego jest neofita żydowski dr. Henryk Friser.

„Ładne” towarzystwo pana hrabiego!

—oOo—

ST. BURTAN i SP.**ZAKŁADY CERAMICZNE**

Kraków, ul. Basztowa 17

Telef. 112-49, 121-06.

polecają:

Znaną cegłę maszynową, pustą i stropówkę z cegielni w Zielonkach.

Kamień dolomitowy architektoniczny i hutniczy z kamieniołomów w Pogorzycach.

Kronika krajowa

Losy bóżnic żydowskich. Dzięki wytrwale a systematycznie prowadzonej akcji odżydzeniowej nastąpiła gromadna ucieczka żydów z terenu Wielkopolski i Pomorza. O skutecznej walce z zalewem żydowskim świadczą następujące fakty: Zarząd Miejski w Barcinie kupił tamtejszą bóżnicę, w której zostanie urządzona stacja opieki nad matką i dzieckiem. Również w Łabiszynie wykupiono bóżnicę. Przeszła w ręce prywatne.

Odnaka dla żandarmów. Minister spraw wojskowych ustanowił specjalną odznakę dla szeregowych i podoficerów żandarmerii. Odnaka ta przedstawia płonący granat i ma być noszona na mundurze.

Żyd przez trzy lata oszukiwał Skarb Państwa. W Łodzi aresztowany został właściciel składu barwników, niejaki inż. Gross, który oszukiwał Skarb Państwa w ciągu trzech lat na sumę około półtora miliona złotych.

„Głosowanie do Sejmu jest prawem, a nie obowiązkiem obywatela, więc może on brać udział we wyborach lub nie“ — tak podkreślił w motywach sąd grodzki we Włoszczowej, woj. kieleckiej, wydając wyrok uniewinniający w sprawie działacza ludowego, Jędrzejczaka, oskarżonego o przestępstwo wyborcze.

Bogaty fabrykant żydowski fałszował weksle. Niejaki Pines, należący do najbogatszych fabrykantów żydowskich w Białymstoku, skazany został na pół roku więzienia za fałszowanie podpisów na wekslach.

Jarosław europeizuje się. Zarząd miasta Jarosławia zamierza w najbliższych tygodniach przystąpić do budowy nowego gmachu szkoły powszechnej, wzorowego kąpieliska i odkaźelni zatrutej odzieży. Ponadto przewidywane jest otwarcie ogródka dla dzieci i zwierzyńca.

Cała rada miejska w rękach... ludowców. Paradoksalny wynik dały wybory do samorządu miejskiego w Baryszu, powiat Buczaczy. Mianowicie do rady miejskiej weszli sami ludowcy, członkowie Stronnictwa Ludowego!

Falszeryz z miłości. Pewien młody wieśniak z okolic Poznania pragnąc wyrzucić lepsze wrażenie na swej narzeczonej, sfalszował książeczkę wojskową, przerabiając zawód „rolnik“ na „pilnikarz“, a wykształcenie z 4 na 7 klas szkoły powsz. „Zakochanego“ fałszeryza skazano na 3 miesiące aresztu.

Samobójstwo żyda-bankruta. Co czeka żydów wskutek ich upartego wstrętu do emigracji z Polski — mówi nam o tym następujący wypadek. Kupiec żydowski niejaki Radziejowski miał jechać z Włocławka na jarmark do Osiecin. Lecz z powodu braku gotówki i złego stanu interesów, zamiast na jarmark, żyd poszedł do ustępu i powiesił się, wywołując swym czynem przygnębiające wrażenie wśród żydostwa włocławskiego.

Tarnów czerwono-żydowski

Przeprowadzone w ub. niedzielę wybory do rady miejskiej w Tarnowie zakończyły się dzięki brakowi należytej konsolidacji, zupełnym pogromem list polskich. Z ogólnej ilości 40 mandatów — P.P.S. zdobyło 16 (dawniej 12), Bund 7 (5), żydzi-syjonisci 5 (8), O. Z. N. 10 (dawniej „sanacja“ 15) oraz 2 mandaty uzyskało Stronnictwo Narodowe, które dotychczas nie było reprezentowane w tarnowskim samorządzie.

Sprawy podatkowe**Ważność opłat dla skarbowej komisji odwoławczej**

Na skutek starań Związku Izby Przemysłowo-Handlowych postanowiło Ministerstwo Skarbu zamieścić w objaśnieniach na nakazach płatniczych do podatku dochodowego i obrotowego klauzulę z art. 108 par. 1 ordynacji podatkowej, zwracającą uwagę, że w razie nieuiszczenia przy złożeniu odwołania o jednoznacznej opłaty, nie można liczyć na powiadomienie ze strony urzędu skarbowego o posiadaniu Komisji Odwoławczej. — Klauzula ta zostaje umieszczona, ponieważ wielu płatników wskutek nieznanomości wymienionego przepisu nie uiszcza tej opłaty i w konsekwencji nie otrzymuje powiadomienia o posiadaniu Komisji Odwoławczej, co uniemożliwia im udzielanie ustnych wyjaśnień na rozprawie wymienionej Komisji. Inowacja ta będzie zatem bardzo pożądana i należy liczyć, że Ministerstwo Skarbu skutecznie swoje postanowienie już przy druku tegorocznej serii blankietów nakazów płatniczych.

KTÓRE FIRMY SĄ ZWOLNIŁE OD PROWADZENIA KSIĄG.

Urzędy podatkowe rozesłały do rozmaitych przedsiębiorstw zawiadomienia o potrzebie zaprowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych. W związku z tym sfery gospodarze zgłosiły memorial, w którym podniesiono, że nakazy takie otrzymały również firmy nie figurujące w rejestrze handlowym i mające obroty poniżej 100 tys. zł. rocznie. W odpowiedzi na to Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, aby wobec tych firm nie stosowano konieczności prowadzenia ksiąg.

Wycinanki**List otwarty z protestem przeciw czemu uroczystościom**

W tym otwartym moim liście
Protestuję uroczystości
Przeciw czemu uroczystościom,
Co nam w gardle stają kością.
Dziennik, afisz, radio, kino,
Wszystko, czego tknąć się ino —
To jest jedna koturnowa
Uroczystość narodowa.
Biorę dziennik.

Oczywiście,

Już na wstępie uroczystości
Apeluje do Narodu
By nie sprawił mu zawodu.

Na ekranie

Uroczyste oblewanie
„Hufca młodych“ w Kaczym Dole
W uroczyste parasole
Uroczyste deszczyk kropi,
Dygnitarze, uczniu, chłopcu...
Uroczysta, nudna piła.

Na antenie

Uroczyste poświęcenie
Rzeźni miejskiej w Kołomyi.
Czuje, jakby stryk na szyi.
Coś chwyciło mnie i trzyma
I ratunku na to nie ma!

Uroczyste powitanie,
Uroczyste pożegnanie,
Uroczyste odsłonięcie,
Uroczyste wstęp przecięcie,
Uroczyste poświęcenie,
Uroczyste przemówienie,
Uroczysta akademia.

Ja przepraszam... Ja się wścieknę...

Ja dziękuję... Ja mam nerwy...

Ja nie mogę tak bez przerwy

Wszystko robić uroczystości,

U nas — zaraz zrobią nową

Uroczystość „zawodową“

I poproszą o przybycie

Na „podniosłe mordobicie“.

...Ja przepraszam... ja nie mogę...

Ja już teraz daję nogę!

„Kurier Polski“

Przypominamy, że...

do dnia 25 marca należy wpłacić zaliczkę miesięczną na podatek obrotowy za rok 1939 w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w lutym 1939 r. przez wszystkich płatników, prowadzących prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w marcu zaległości odroczone, lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w marcu 1939 r.

Nadpłaty podatkowe

W wielu wypadkach przedsiębiorcy, wskutek niedopatrzania, nadpłacają należności podatkowe, po czym dopiero pod koniec roku, ustalwszy nadpłatę, zwracają się z prośbą o zarachowanie nadpłaty na bieżące należności podatkowe.

Przy zarachowaniu nadpłaconych kwot na bież. należności podatkowe, którym termin płatności już minął, urzędy skarbowe liczą odsetki, mimo, że nadpłata powstała wcześniej.

Obecnie, zgodnie z instrukcjami, wydany mi przez władze skarbowe, sprawa ta została uregulowana w ten sposób, że w wypadku, gdy nadpłata powstała wcześniej, odsetki od uregulowanych nią należności podatkowych bież. nie będą pobierane, gdy podatki bież. są w całości regulowane sumą nadpłaty. W wypadku, gdy nadpłata pokryła jedynie pewną część sumy należności podatkowych bież., należne odsetki pobierane będą jedynie od różnicy.

PRZESŁUCHANIE BIEGŁEGO W AKCJI WYMIAROWEJ.

Płatnikom podatków zwracamy uwagę na wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 21 września 1938 r. L. rej. 1016/37 następującej treści:

Z art. 67 ordynacji podatkowej wynika wyraźnie, że prawo żądania przesłuchania biegłego pod przysięgą przysługuje nie tylko władzy skarbowej, lecz także płatnikowi.

Wspólnicy

Pod powyższym tytułem zamieścił „Dziennik Bydgoski“ taki oto obrazek z dziedziny dzisiejszych stosunków podatkowych:

„Oficjane oświadczenia, komunikaty, „sprawdziany“ poprawy koniunktury swoją drogą, a życie — swoją drogą.

Może to jest mylne twierdzenie, może trochę nielogiczne, ale właśnie taka jest... logika nasza (nasza!).

Oto rozmowa podsłuchana w jednej z bydgoskich kawiarni:

Kupiec I. — Słyszałem, że przyjął pan wspólnika do swojej firmy.

Kupiec II. — Tak, ale to nic nowego.

Kupiec I. — Dziwne, że dawniej o tym nie słyszałem.

Kupiec II. — Dawniej był on moim pierwszym wspólnikiem. Teraz rozgłosiłem to.

Kupiec I. — Czy obecnie powodzi się panu lepiej w interesie?

Kupiec II. — Mnie nie, ale mojemu wspólnikowi dobrze. Wiadomo, że wspólnikiem zawsze tak. Ja daję pracę, kapitał, a on bierze zyski. Koniunktura podobno poprawia się, ale ja posiadam coraz mniej.

Kupiec I. — Ale... przepraszam... nie słyszałem nazwiska pańskiego wspólnika.

Kupiec II. — Słyszał pan. Jest on również pańskim wspólnikiem.

Kupiec I. — Nędra?

Kupiec II. — Wprost przeciwnie — Urząd Skarbowy“.

WĘGRZYŃ ZA POLSKIE DRZEWO.

Na podstawie porozumienia kompensacyjnego z Węgrami, za wino węgierskie będzie eksportowane polskie drzewo i wyroby drzewne.

Kronika krakowska

Czy Kraków będzie miał prezydenta? Krakowska Rada Miejska otrzymała od pana wojewody krakowskiego nakaz odbycia ponownego zebrania we środę, dnia 15 marca b. r. w celu dokonania wyboru prezydenta i wiceprezydenta. Zgodnie z poleceniem urzędowym, które zarazem jest ostatnim terminem dla dokonania wyboru, rada miejska zbierze się na Ratuszu, lecz — jak dotychczas — żadne znaki na ziemi ani na niebie nie wskazują, by osierocony stolec włodarza miasta zyskał godnego tego miejsca przedstawiciela.

Wielką wstęgą orderu Korony Włoskiej odznaczony został p. wojewoda krakowski dr. Tymiański, a Ks. prof. dr. T. Kruszyński otrzymał krzyż komandorski tego orderu.

Chrześcijański Front Gospodarczy w Krakowie odbył walne zebranie, które wybrało nowy zarząd z prezesem p. inż. Janem Krudyszynem na czele. Ustępującemu długoletniemu prezesowi p. Feliksowi Przyjemskiemu uchwalono nadać godność dożywotniego prezesa honorowego.

Żydzi krakowscy przy udziale rabinów i cechu żydowskich rzeźników utworzyli specjalny komitet, mający prowadzić akcję przeciw wprowadzeniu zakazu uboju rytualnego.

Zmiana nadzwyczajnego wozu tramwajowego. W miejsce wozu z linii Nr. 5 nadzwyczajny kurs z dworca osobowego do Podgórze wykonuje obecnie wóz linii Nr. 2. Odjazd od cmentarza rakowickiego o godz. 23.20, przyjazd pod dworzec osobowy o godz. 23.25. Wóz czeka na pociąg pospieszny przybywający z Warszawy o godz. 23.30 i po zabraniu pasażerów odjeżdża do Podgórze i Borku Fał.

Niebezpieczny włamywacz żydowski, niejaki Mojżesz Langier, „specjalista“ od włamań mieszkaniowych i biurowych, który przyjechał do naszego miasta na „występy“ z Nowego Sącza, aresztowany został za włamanie do mieszkania St. Głębowej przy ul. Łokietka 6. Opryszkowi odebrano cały łup, poczym aresztanta osadzono we więzieniu.

Rozprawa karna radnego p. Cekiery. — W dniu 15 bm. zasiędzie na ławie oskarżonych przed sądem karnym, aresztowany podczas kampanii wyborczej do Rady Miejskiej w Krakowie, radny p. Cekiery, przebywający dotychczas we więzieniu.

Skazanie niesumiennego kasjera. Krakowski sąd okręg. skazał na 8 miesięcy więzienia niejakiego Jana Żaka, kasjera kasy Stefczyka w Raciborowicach za sprzeniewierzenie kwoty 3.191 zł., której użył na dokończenie budowy własnego domu.

Zmiana lokalu Ligi Morskiej. Biura zarządu okr. krak. Ligi Morskiej i Kolonialnej przeniesione zostały z dniem 1 bm. z ul. A. Potockiego 8 do budynku dawnego „odwachu“ w Rynku Głównym.

Wiosenne ferie w szkołach

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty ustalony został termin tegorocznych ferij wiosennych Wielkanocy w szkołach średnich i powszechnych. Zajęcia w szkolnictwie zawieszane będą, począwszy od Wielkiej Środy, dnia 5 kwietnia, a wznowione zostaną w środę, dnia 12 kwietnia.

Wyniki wyborów w gminach powiatu krakowskiego

W ub. niedzielę odbyły się wybory samorządowe w 14 gminach powiatu krakowskiego, obejmujących 148 gromad. Według urzędowych obliczeń, O. Z. N., popierany silnie przez bezpartyjne listy gospodarcze otrzymał 1780 mandatów, Stronnictwo Narodowe 55, Stronnictwo Ludowe 362, socjaliści 300, a listy „dzikie“ ogółem 47 mandatów. Szczególnie duże ilości mandatów zdobyli socjaliści w Prądniku Czerwonym, Rakowicach, Mogilanach, Prokocimiu, Bieżanowie i Woli Duchackiej. Natomiast w Chorowicach, będących własnością inż. Adama Doboszyńskiego, wszystkie mandaty w liczbie 13 przypadły w udziale Stronnictwu Narodowemu. Oto przykład, co może dziać wzorowa organizacja!

Przeciw nadmiernym obciążeniom starych domów w miastach

Pod przewodnictwem prezesa inż. A. Adelmanna odbyło się w ub. niedzielę walne zgromadzenie Towarzystwa Właścicieli Realności w Krakowie. Obrady toczyły się pod znakiem pesymizmu. Ogólnie narzekano na nadmierne obciążenie starych domów miejskich podatkami, daninami i opłatami publicznymi. W szczególności podatek wodociągowy bezpodstawnie zmieniono na „stałą opłatę“ wodociągową i przerzucono w całości na właścicieli domów. Opłata kanałowa, oparta niezgodnie z postanowieniami ustawowymi i wbrew wyraźnemu orzeczeniu Najwyższego Trybunału Administr. na 40 proc. podatku wodociągowego, obciąża znów wyłącznie właścicieli domów. Wydatki na obronę przeciwlotniczo-gazową przerzuca się znów na kieszenie właścicieli domów bez względu na to, że ze schronów i innych urządzeń korzystać będą wszyscy mieszkańcy domu. Wreszcie właściciele żalą się na bezwzględne nakazy remontowe.

Równocześnie podniesiono wypadki rażącego zaniedbania budynków publicznych, których właściciele, czy to Skarb Państwa, czy samorząd, powinni świecić przykładem, jeśli chodzi o nadanie miastu należytego wyglądu.

Życie organizacyjne cechów i stowarzyszeń

Zgromadzenie Chrześcijańskiego Cechu Krawców i Krawczyń

W dniu 27-go lutego b. r. pod przewodnictwem Starszego Cechu p. M. Kozucha odbyło się Walne Zebranie Chrześcijańskiego Cechu krawców i krawczyń w Krakowie, na którym zatwierdzono zamknięcie rachunkowe za rok 1938, udzielając równocześnie na wniosek Komisji Rewizyjnej absolutorium Zarządowi, poczym dokonano uzupełniających wyborów Zarządu i grona Zastępców oraz Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego. Wybrani zostali do Zarządu pp.: W. Lachowski, A. Sikora, St. Szostek-Mandowa; zastępcy: Fr. Dutka, K. Krzywczorka, P. Pawlus. Komisja Rewizyjna pp.: L. Brożek, A. Kurczab, A. Stachówna. Sąd Polubowny pp.: F. Łukasiewicz, A. Malarz, J. Stano. Działalność Zarządu w roku 1938 zobrazował Starszy Cechu p. M. Kozuch.

Poruszony przez p. Brożka temat wychowania młodzieży rzemieślniczej wywołał żywą dyskusję, w której podniesiono stanowcze żądanie szkoły uzupełniającej katolickiej. Wynikiem dyskusji było uchwalenie rezolucji w myśl hasła: — młodzież katolicka wychowuje się w katolickiej szkole pod kierownictwem i dozorem nauczycieli katolików. Rezolucję przesłano do Kuratorium okręgu szkolnego.

Z innych spraw ogólnych, związanych z organizacją cechową, podniesiono od dawna kielkującą myśl — utworzenia „Spółdzielni“, któraby zorganizowała konfekcję i ewentualnie sklep z dodatkami krawieckimi. Wnioski w tej sprawie zgłoszone przekazano Zarządowi Cechu do załatwienia i zrealizowania.

Walne Zebranie Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie odbyło się w ub. niedzielę pod przewodnictwem prezesa p. L. Wiadrowskiego. Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium, poczym dokonano wyboru nowego Zarządu, Komisji Kontrolującej i Sądu Polubownego. Z powodu braku miejsca, szczegółowy opis przebiegu zebrania z wynikami wyborów podany w następnym numerze.

Z Korporacji Przemysłowców Graficznych na Województwo Krakowskie. Na Walnym Zgromadzeniu, odbytym dnia 5 marca b. r. wybrano prezesem ponownie jednogłośnie p. Madejskiego Pawła, zastępcą prezesa p. Telza Napoleona. Do Wydziału: pp. Tömöri Władysław i Scholz Kazimierz. Z ramienia Władzy Przemysłowej obecny był na Zgromadzeniu Rada Magistratu p. Dr Tadeusz Romański.

Postanowiono czynić starania, aby nadbudówki w starych domach nie musiały być zaopatrywane w słupy żelbetowe, co w wielu wypadkach równa się zakazowi budowy.

Wreszcie dokonano zmiany statutu głównie w tym kierunku, aby umożliwić sprawniejszą łączność katolickich właścicieli realności nie tylko na terenie m. Krakowa, ale także w miastach i miasteczkach województwa krakowskiego.

—oOo—

Zarządzenia przeciwpożarowe

W „Krakowskim Dzienniku Wojewódzkim“ z dn. 1 bm. zamieszczone zostało rozporządzenie wojewody krakowskiego o zapobieganiu pożarom.

Zabrania się przechowywania i gromadzenia na nieprzeznaczonych do zamieszkania częściach strychów budynków mieszkalnych oraz budynków przeznaczonych do użytku publicznego, mieszczących zakłady użyteczności publicznej, nadto budynków mieszczących lokale urzędowe, biurowe, przemysłowe, handlowe, składy itd. we wszystkich miejscowościach wojew. krakowskiego — wszelkich materiałów łatwopalnych, a w szczególności: słomy, siana, plew, trawy morskiej, drzewa, wełny drzewnej, wiórów drzewnych, papierów, szmat, odzieży, olejów mineralnych, celulozoidu itd. oraz przedmiotów, wykonanych w całości lub w przeważnej części z takich materiałów.

Rozporządzenie dalej zabrania przechowywania na strychach, w korytarzach, prowadzących do piwnic, w sieniach, klatkach schodowych, przejazdach i przejściach w budynkach, przedmiotów utrudniających przejazd lub przejście.

Niestosujący się do tego rozporządzenia ulegną karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do dni 14, albo obu tym karom łącznie.

Od Wydawnictwa

Do dzisiejszego numeru dołączamy nowe blankiety naszego konta P. K. O. Nr 403.510 i prosimy uprzejmie o wpłacenie należności za prenumeratę „Mieszczanina Polskiego“, która wynosi: rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2.50. Zaznaczamy, że wysyłający tym blankietem nie uiszczą żadnej opłaty pocztowej.

Równocześnie jeszcze raz zwracamy się do WP. Cechmistrzów i Sympatyków z uprzejmą prośbą o nadsyłanie adresów Członków Cechów oraz innych osób, które mogłyby nasze pismo popierać i prenumerować.

Śmiech — to zdrowie!

TAK NAJCZĘŚCIEJ BYWA!

Gdy w listopadzie ubiegłego roku spadł istny „deszcz“ orderów na Bogu ducha winnych Krakowian, między innymi i pewien pośledniego gatunku malarzyna ku wielkiemu zdumieniu bliźnich otrzymał wysokie odznaczenie.

Fakt ten spowodował wiele komentarzy, zwłaszcza wśród zawistnych malarzy. I zdarzyło się wkrótce, że jakiś kolega po fachu podszedł do odznaczzonego, gdy ten z dumą przechadzał się po mieście — i zapytał zjadliwie:

— Między nami mówiąc, kochany kolego, co pan takiego robił, żeby za to dostać taki order?...

A na to ów malarz, nie podejrzewając pułapki, odparł po prostu:

— Co robiłem?... Starania!

SUMIENNY WYWIAD.

Warszawski bankier N. zakochał się w pewnej młodej aktorce i postanowił ożenić się z nią. Jednakowoż przed oświadczeniami zwrócił się incognito do biura detektywów z prośbą o przeprowadzenie odpowiedniego wywiadu. Po paru dniach bankier otrzymał następujący raport:

„Panna X... cieszy się jak najlepszą opinią, posiada nienaganną przeszłość i obraca się w najlepszych sferach. Można jej tylko zarzucić, że ostatnio przebywa często w towarzystwie pewnego bankiera, mającego dość marną opinię.“

Tygodniowy plan przedstawień**w Teatrze Miejskim w Krakowie**

Sobota, 11 marca: „Dlaczego zaraz tragedia?”

Niedziela, 12 marca: popoł.: „Zaczarowane Koło”

wieczorem: „Mizantrop”

Poniedziałek, 13 marca: Teatr nie czynny z powodu próby gen.

Wtorek, 14 marca: „Temperamenty” (premiera)

Środa, 15 marca: „Temperamenty”

Czwartek, 16 marca: „Temperamenty”

Piątek, 17 marca: „Temperamenty”

Sobota, 18 marca: „Temperamenty”

Do praktyki w warsztacie mechanicznym lub samochodowym poszukuje miejsca dla uzdolnionego chłopca - Jagocha, Skawina L. 198**Polskie Radio - Kraków****Najciekawsze audycje tygodnia**

Niedziela, 12 marca:

Godz. 9.15: Transmisja nabożeństwa z kościoła OO. Bernardynów we Lwowie, kazanie wygł. ks. prof. Eug. Kapusta; 12.03: Ze Lwowa: poranek symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonii Lwowskiej; 13.05: „Widowiska Pasyjne” w opracowaniu dr Tadeusza Seweryna; 14.40: „Dobra książka”, fragment z powieści „Powódź” Z. Kossak-Szczuckiej; — 14.55: Koncert kwartetu Schrammli. 15.20: Gawęda o pocię wijskim Ferdynandzie Kurasiu. 16.00: Pogadanka: „Znaczenie C. O. P. dla rolnictwa”. 16.15: Pogadanka: „Dlaczego dzieci źle się uczą”.

Poniedziałek, 13 marca:

Godz. 13.00: Z Warszawy: Audycja dla kucepów i rzemieślników: 1) „Jak zabiegać o kredyt bankowy”, wygł. H. Patschke; 2) Odpowiedzi na aktualne pytania udzieli B. Rutkowski. 14.55: Krakowski dziennik sportowy. 15.00: Ze Lwowa: Teatr Wyobraźni dla młodzieży: sluchowisko pt. „Nędznicy” wg powieści Wiktora Hugo. 16.08: Z Warszawy: Wiadomości gospodarcze. 16.20: Z Warszawy: „Nauki ekonomiczne” w opr. dr A. Wakara. 16.35: Ze Lwowa: Koncert kameralny. 18.00: Odczyt: „Kwiaty — zwiastuny wiosny”, wygł. dr Janina Szaferowa. 18.20: Recital fortepianowy I. Kozubowskiej. 19.10: Ze Lwowa: „Pociąg w nieznane”, audycja muzyczna.

Wtorek, 14 marca:

Godz. 14.55: Wiadomości gospodarcze. 15.00: Pogadanka: „Wszędzie jest życie — i na dnie oceanu”. 16.08: Z Warszawy: Wiadomości gospodarcze. 16.20: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.50: Pogadanka: „Koń Przewalskiego”. 17.00: Koncert kameralny. 18.00: „Paradoksalność opery”, pogadanka muzyczna. — 18.30: Z Warszawy: audycja dla robotników. 20.05: Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu: „Mignon”, opera Ambroise Thomas

Środa, 15 marca:

Godz. 14.40: Odczyt samorządowy. 14.55: Wiadomości gospodarcze. 16.05: Z Warszawy: Wiadomości gospodarcze. 16.20: Pogadanka: „O wyborze zawodu”. 16.35: Z Warszawy: „Pieśni o Męce Pańskiej”, w wyk. chóru Świętokrzyskiego. 17.15: Z Łodzi: Koncert w wyk. orkiestry smyczkowej Związku Muzyków Chrześcijan. 18.00: „Życie w anegdocie”. 18.10: Pieśni Schuberta i Schumanna. 18.30: Z Warszawy: Nasz język, aud. w opr. prof. W. Doroszewskiego. 18.40: „Ja i mój bliźni”, dialog w opr. J. Siweckiego. — 21.00: Z Warszawy: „Opowieść o Chopinie”, audycja w opr. K. Stromengera, przy for. Józef Turczyński. — 22.05: Odczyt: „Aklimatyzacja w koloniach przyrodnikowych”. — 22.20: Koncert wieczorny w wyk. Krakowskiego Chóru Akademickiego.

Idzie wiosna!..

Rzemiosło, handel i przemysł — cały świat gospodarczy przygotowuje się do przyjęcia**-wiosny 1939 roku-****Artykuły i towary wiosenne leżą już przygotowane w magazynach — oczekując chwili ukazania się pierwszych zwiastunów wiosny****ogłoszeń wiosennych!****Sila i wpływy ogłoszenia na czytelników w okresie wiosny są olbrzymie. — Przeworny kupiec wiedząc o tym, ogłasza więcej i częściej, a szczególnie**

w

„Mieszczaninie Polskim”**który jest jedynym org. prasowym polskiego rzemiosła i handlu na Ziemi Małopolskiej.**

MIÓD PSZCZELNY lipcowy deserowo-leczniczy

oferuję po cenie:
5 kg 12 zł, 10 kg 23, 20 kg 45 zł.z opakowaniem loco odbiorca za zaliczką. **Przy gotówce z góry 5% opustu.** — Na większe ilości specjalna oferta. Orzechy włoskie, mak, w sezonie zimowym: Drób bity, oraz wszelk. rodzaju artykuły spożywcze wysyłam pocztą do 20 kg.**Eksport Miodu i Ziemiopłodów Józef Chruściel w Zbarażu.**
Żądajcie ofert! Uwaga: Placówka Polsko-Chrześcijańska!

Czwartek, 16 marca:

Godz. 14.55: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Z Katowic: „Mam tyle sprawunków” — dialog. 16.05: Z Warszawy: Wiadomości gospodarcze. 16.20: Z Poznania: „W fabryce przetworów jarzynowych i owocowych”, audycja dla młodzieży licealnej. 17.00: Wielkie stolicie Europy: Rzym, felieton. — 18.30: Z Warszawy: Teatr Wyobraźni: „Dziady” Adama Mickiewicza w opr. radiolon. Leona Schillera (wieczór I). 21.00: Z Warszawy: recital fortepianowy Aleksandra Unińskiego. 21.40: Felieton Starego Doktora o książce. 22.05: Szkice literackie: „Nasze spojrzenie na komedię francuską”. 22.20: Koncert popularny w wyk. orkiestry Związku Zawodowych Muzyków w Krakowie pod kier. St. Strylly.

Piątek, 17 marca:

Godz. 14.20: Audycja dla dzieci: a) Skrzynka, b) Teatr Marionetek: „Jak mały Ignasz szukał sobie pracy”. 14.55: Wiadomości gospodarcze. 16.08: Z Warszawy: Wiadomości gospodarcze. 16.35: Transmisja z kościoła akademickiego św. Anny w Warszawie: „Droga Krzyżowa”. 17.50: Odczyt sportowy: „W pogoni za rekordem”.

18.00: Recital skrzypcowy Stan. Mikuszewskiego. przy fortepianie Jerzy Gaczek. 18.30: Z Warszawy: Teatr Wyobraźni: „Dziady” Adama Mickiewicza w opr. radiofonicznym Leona Schillera (wieczór II). 21.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej.

Sobota, 18 marca:

Godz. 11.00: Audycja z Warszawy: „Wódz i najmilszy żołnierz”. 14.55: Wiadomości gospodarcze. — 15.00: Z Warszawy: sluchowisko dla dzieci: „O lecie, zimie i wiosnie w kraju, gdzie pieprz rośnie”. 16.08: Z Warszawy: Wiadomości gospodarcze. 16.35: Audycja muzyczno-słowna z Katowic: „Od Legionów Piłsudskiego po Legion Zaolziański”. 17.15: Przegląd nowych wynalazków, wygł. dr K. Jodko-Narkiewicz. 17.29: Polskie miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 18.00: Pogadanka aktualna. —

Czytajcie**i rozpowszechniajcie****„Mieszczanina Polskiego”!**

Komunikaty

SPRAWY WOLNYCH POSAD.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zawiadamia, iż nie zajmuje się akcją pośrednictwa pracy i wszelkie zgłaszanie się z zapytaniami o wolne posady, zwłaszcza na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego, czy to do Biura Izby w Krakowie, czy do Ekspozytury Biura Izby w Rzeszowie, jest bezprzedmiotowe. Interesenci winni zgłaszać się do odpowiednich biur Funduszu Pracy (m. in. do Ekspozytury Biura Funduszu Pracy w Rzeszowie).

KURS HIGIENY FABRYCZNEJ i BEZPIECZEŃSTWA PRACY

Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie zawiadamia wszystkich pracowników, zatrudnionych w zakładach przemysłowych na terenie Krakowa, że w porozumieniu z Inspektorem Pracy organizuje IV. kurs higieny fabrycznej i bezpieczeństwa pracy dla kandydatów na ratowników fabrycznych. Kurs trwał będzie około 5-ciu tygodni.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Lekarza Naczelnego Ubezpieczalni za pośrednictwem pracodawców do dnia 13 marca b. r.

Równocześnie donosimy, że w dniu 14 marca b. r. odbędzie się zebranie organizacyjne zgłoszonych kandydatów. Zebranie odbędzie się w sali „Szkoły Zdrowia” przy ul. Dunajskiego L. 5, parter oficyna lewa. Początek o godz. 6 wieczorem (18-tej)

Uśmiechnij się!

NIETYKALNY NUMER CYRKOWY

Do właściciela jednego z większych cyrków zgłasza się jakiś jego-ność:

— Zjadam za jednym posiedzeniem dwanaście sznyceli, osiemnaście jaj na twardo i wypijam dwadzieścia „bomb” piwa!

— A wie pan — mówi właściciel cyrku — że to dobry numer, chociaż nieco kosztowny... Jednak biorę pana. Zwracam tylko uwagę, że my dajemy dwa przedstawienia dziennie.

— Mogę!

— Ale w niedzielę trzy — zaznacza właściciel. O 12-tej. o 4-tej i o 9-tej.

— A! to byłoby trudno... Bo ja muszę przecież mieć przerwę na obiad...

Odpowiedzi Redakcji

„Ciekawemu Krakowianinowi” dziękujemy uprzejmie za życzenia rozwoju naszego pisma i wyjaśniany, że Izba Rzemieślnicza w Krakowie nie ogłosiła dotychczas szczegółowego budżetu, więc nie wiemy, na jakie cele oraz ile pieniędzy wydano. Prawdą jest, że również starsi Cechów nie otrzymali zestawienia budżetowego I. Rz. Aby więc położyć kres różnym domysłom, zwracamy się równocześnie listownie do Izby Rzemieślniczej o doręczenie nam odpisu budżetu, w celu opublikowania go w naszym Tygodniku.

WP. A. Wątorok w Dobrezyczach: Jak nas poinformowano, kredyty budowlane są przeznaczone tylko dla młast posiadających wodociągi i kanalizację. Wobec tego radzimy zwrócić się w sprawie pożyczki do Wydziału Powiatowego, bo może tam mają jakieś fundusze na ten cel, względnie do Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego, Kraków, ul. Pijarska L. 1.

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: Rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2.50 zł. — Numer pojedynczy 20 groszy. — Redakcja i Administracja w Krakowie, ul. św. Tomasza 35, telefon Nr. 157-66. — Administracja czynna codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 9—13 i 16—18. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18.

CENY OGŁOSZEŃ: 25 gr. za wiersz milim. na str. 8 czterolamowej szerokości 55 mm., 40 gr. za wiersz milim. na stronach 2—7 trzylam. szerok. 74 mm., 50 gr. za wiersz milim. na str. 1 trzylam. szerok. 74 mm. Tekstowe za wiersz milim. na str. 2—7 trzylam. 2 zł. Nekrologi 20 proc. zniżki. Drobne ogłoszenia na str. 8 słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr., dla poszukujących pracy każde słowo 10 gr. Za terminowe umieszczenie i miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Kraków, Konto P. K. O. Nr. 403.510. Kraków.